

Marlena Brzozowska

Krzyże i kapliczki przydrożne dekanatu szepietowskiego

Stare te zabytki wiejskiej sztuki i budownictwa giną z rokiem każdym i przyjdą czasy, w których z powodu samej starości znikną zupełnie. Dopóki więc istnieją tu i ówdzie, choć nie zawsze piękne lub ciekawe, ale zawsze dające obraz miejscowej kultury, powinny być ołówkiem lub fotografią odtworzone i zebrane z całego kraju

Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*

Krzyże i kapliczki przydrożne są ważnym elementem dziedzictwa kulturowego Polski. Pomimo obecności w krajobrazie z powodu niedostatecznej ochrony są bardzo mocno przekształcane, przez co często zaciera się ich regionalny wymiar. Brak przekazu międzypokoleniowego powoduje, że zapomnieniu ulegają opowieści o ważnych wydarzeniach, które były powodem ich wznoszenia. Historyczne pogranicze Mazowsza i Podlasia, jakie stanowi powiat wysokomazowiecki, było w przeszłości zamieszkiwane przez drobną szlachtę przywiązaną do religii i jej symboli, stąd w krajobrazie udało się zaobserwować dużą liczbę tego przejawów.

Krzyże i kapliczki przydrożne to jeden z elementów małej architektury sakralnej. Razem z fundacjami w ogrodach, krzyżami misyjnymi i figurami przy kościołach stanowią jeden z symbolów regionu.

Budowano je z wielu powodów, np. w dziękczynieniu za boską pomoc czy jako wotum w ważnej dla rodziny lub społeczności sprawie. Ich najbliższe otoczenie służyło jako miejsce spotkań okolicznej ludności, a same obiekty stanowiły znaki drogowe i graniczne. Miały odstraszać złe duchy i otaczać wsie opieką. Często ich fundacja stanowiła sposób na upamiętnienie wydarzenia ważnego dla okolicznej ludności, ale też stanowiła odbicie nastrojów widocznych w całym kraju. Przykładem może być np. dziesiąta rocznica odzyskania niepodległości, której obchody były motywem do ustawienia kapliczki we wsi Wyszonki-Wypychy¹.

Krzyże i kapliczki przydrożne to obiekty budowane najczęściej przez lokalnych rzemieślników: kowali, snycerzy, stolarzy, a nawet murarzy. Kwestia krzyży i kapliczek jako zjawiska powszechnego była często marginalizowana, wobec tego pozostało niewiele źródeł ponad te, które zostały wytworzone przez urzędników Królestwa Polskiego w końcu XIX w. Źródła wytworzone przez instytucje kościelne ograniczają się do ogólnych rozporządzeń.

Historię małej architektury sakralnej opowiadają nie tylko same obiekty. Ważnym nośnikiem historii są ludzie. A z krzyżem czy kapliczką jest związanych wiele osób. Nie chodzi tylko o aspekty religijne, a również o codzienną opiekę. Są to najbliżsi sąsiedzi obiektu, opiekunowie odnawiający krzyże przed Wielkanocą lub w końcu kwietnia. Wiele obiektów to mała architektura sakralna tak wiekowa, że jej fundatorzy dawno nie żyją. Pamięć o nich trwa, przekazywana przez kolejne pokolenia rodzin i sąsiadów za sprawą krzyży i kapliczek, które po sobie zostawili.

Obiekty małej architektury sakralnej, w tym krzyże i kapliczki przydrożne, nie są niszczone przez wandalów, *sacrum* powstrzymuje ludzi przed celowymi działaniami. Wartość

¹ Pamiętnik Antoniego Fiedorczyka, narracja pamiętnikarska doprowadzona do 1983 r., rękopis w archiwum prywatnym córki autora.

zabytkowa jest jednak niszczona nieświadomie i z „dobrej woli”. Osoby zajmujące się codzienną opieką nad tymi obiektami starają się utrzymać je w pewnej estetyce, naprawiając je metodami gospodarczymi, które często nie są odpowiednie do tego typu obiektów (np. plastikowa stolarka okienna). Konieczność przeprowadzania rewitalizacji obiektów ulegających warunkom atmosferycznym jest niepodważalna, jednak czy warto zamieniać kapliczkę z czerwonej cegły na kapliczkę z cegły klinkierowej?

W niniejszym artykule posiłkowano się projektem stypendialnym, którym było utworzenie katalogu krzyży i kapliczek przydrożnych², powstałym dzięki stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na 2017 r. w dziedzinie opieki nad zabytkami. Obszar objęty opracowaniem to dekanat Szepietowo, leżący w diecezji łomżyńskiej. Obszar ten stanowi południową i południowo-wschodnią część powiatu wysokomazowieckiego.

Definicje i historia

Zwyczaj budowania krzyży i kapliczek upowszechnił się tak dawno, że ich istnienie w krajobrazie przyjmujemy jako oczywiste. Warto jednak zastanowić się, skąd pochodzi zwy-

² Po kwerendach kartograficznych, weryfikowanych w terenie (okazało się, że na współczesnych mapach brakuje ok. 1/3 krzyży i kapliczek przydrożnych), przeprowadzono kwerendy w Archiwum Państwowym w Białymstoku Oddział w Łomży. Materiały urzędów administracji państwowej Królestwa Polskiego (koniec XIX w.) są dość obszernym materiałem badawczym, trzecim źródłem okazała się ludzka pamięć. Badania przeprowadzono przy pomocy ankiet i pogłębionych wywiadów (47 rozmów). Ważnym źródłem są same obiekty. Kilka obiektów miało już spisane historie. Materiały te, uwzględniające stan obiektów z przełomu XX i XXI w., opublikowane w „Rocznikach Ciechanowieckich”, dotyczyły gmin Klukowo i Ciechanowiec.

czaj stawiania ich przy drogach, a w konsekwencji również nad tym, w jaki sposób kultuwuje się (lub nie) stare zwyczaje z nimi związane.

Krzyże i kapliczki przydrożne funkcjonują w dwóch aspektach (materialnym i niematerialnym), więc ich definicja winna objąć zarówno położenie w krajobrazie, jak i rolę w życiu lokalnej społeczności. Każda z osób zajmujących się opracowaniem małej architektury sakralnej inaczej kategoryzuje i definiuje te obiekty uwzględniając różne ich cechy: materiał, z którego zostały wykonane, motywy ich wybudowania czy usytuowania w krajobrazie³. Podziały takie wymusza najczęściej specyfika regionu i charakterystycznych dla niego obiektów, gdzie indziej mogących wcale nie występować. W niniejszym tekście przyjęto podział na obiekty przydrożne i prywatne, a omówieniem objęto pierwszy typ.

Tak jak budynki, tak i niewielkie obiekty sakralne stawiano według wzorów odpowiednich dla różnych miejsc. Na terenie dzisiejszej Polski zauważa się regionalizację tradycyjnych form budowania krzyży i kapliczek – wyróżnik stanowi zarówno forma jak i materiał, z którego je wykonywano. Przykład stanowią kapliczki warmińskie, budowane z czerwonej cegły⁴, czy też kamienne krzyże na południu Polski⁵.

Te obiekty należące do małej architektury sakralnej, wydzielone z przestrzeni wspólnej lub prywatnej, są dostępne wszystkim mieszkańcom społeczności. Od architektury sakralnej znajdującej się na prywatnych posesjach różnią się

³ J. Hohleinstern, *Krzyże i kapliczki Warmii Południowej*, Olsztyn 2004; T. Czerwiński, *Krzyże i kapliczki przydrożne w Polsce*, Warszawa 2012; T. Seweryn, *Krzyże i kapliczki przydrożne w Polsce*, Warszawa 1958.

⁴ J. Hohleinstern, *Krzyże i kapliczki Warmii Południowej*, s. 56–60.

⁵ J. Adamowski, *Motywacje stawiania krzyży i kapliczek przydrożnych*, [w:] *Krzyże i kapliczki przydrożne jako znaki społecznej, religijnej i kulturowej pamięci*, J. Adamowski, M. Wójcicka (red.), Lublin 2011, s. 17.

nie tyle genezą (często fundowane w intencji rodzin lub pojedynczych osób), co późniejszą dostępnością ich dla ogółu. Dostępność ta wiąże się z ich położeniem: w pasie pobocza drogi, na polu, w lesie, na działce wydzielonej z prywatnej posesji otwartej na drogę – tam gdzie bez pytania właściciela posesji o zgodę możemy zajrzeć do kapliczki lub odpocząć pod krzyżem.

Drugi aspekt funkcjonowania krzyży i kapliczek przydrożnych dotyczy ich roli w życiu wsi i miasteczek. Mieszkańcy traktują je najczęściej jako obiekty wspólne, organizują przy nich obchody świąt. W regionie funkcjonuje słowo, które wskazuje, które kapliczki i krzyże są przydrożne – przymiotnik „wsiowe” dotyczy tych miejsc, które ludzie traktują jako wspólne i należące do wspólnoty. Wsiowy krzyż, kapliczka czy figura mogą znajdować się na fragmencie działki osoby prywatnej, jednak tradycja nadaje im wspólny charakter. Zdarza się, że krzyż w trakcie swego długiego trwania traci funkcję, zmienia swą przynależność, zostaje przygrodzony do posesji lub przeniesiony, ponieważ w ten sposób łatwiej się nim opiekować.

Tradycja budowania przy drogach i w innych miejscach małej architektury sakralnej jest odbiciem bardzo starych tradycji, częściowo zapomnianych, a częściowo zastąpionych przez nowe. Na polskich ziemiach krzyże stawiano początkowo w miejscach kultu religii, które wyparło chrześcijaństwo. Paweł Jasienica pisze nawet, że „pod zwyczajnym krzyżem polnym, stawianym przez pokolenia w jednym i tym samym miejscu, mogą się kryć w ziemi mogiły z czasów pradawnych, plemiennych”⁶. Tak więc tradycje te mogą sięgać nawet kilkunastu setek lat. Symbole nowej religii wprowadzanej od końca X w., podobnie jak sama religia, nie były przyjmowane z radością. Dopiero rządy króla Kazimierza

⁶ P. Jasienica, *Polska Piastów*, Warszawa 1983, s. 47.

Odnowiciela przyniosły pewien powrót do religii chrześcijańskiej i stosunkowo powszechnie zaczęto stawiać drewniane krzyże. Materiał, z którego były wykonane, nie dawał szans na zachowanie ich do naszych czasów. Ze względu na usytuowanie ulegały łatwemu niszczeniu przez warunki pogodowe. Na tym tle wyróżnia się niewątpliwie Śląsk, gdzie od czasów średniowiecza zachowały się pamiątki dawnego prawa w formie kamiennych krzyży⁷.

Wbrew swoim założeniom duże znaczenie w kwestii budowania krzyży i kapliczek miała reformacja. Kamieniem milowym w tradycji ich budowania był sobór trydencki i synod z 1621 r., który nakazał stawianie znaków religijnych we wszystkich miejscowościach (tradycja zachowana do dzisiaj) i przy drogach. Miało to służyć wskazaniu, które wsi i miasteczka zamieszkują katolicy przeciwni reformacji⁸.

Biskup lubelski Wojciech Skarszewski pełniący funkcję przewodniczącego Sekcji Duchownej Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydał 10 marca 1824 r. rozporządzenie skierowane do biskupa administratora Diecezji Augustowskiej o treści:

(...) Gdy niektóre Kościołki i Kaplice i miejsca odwiedzone szczególnie przez lud pobożny, a znajdujące się po miejscach ustronnych jako to lasach i pustyniach itp. znacznie od Kościołów parafialnych oddalonych nie mogą być przyzwolicie dozorowane skąd częstokroć wielorakie nadużycia wynikają, przeto Kommissya Rządowa chcąc zapobiedz nadal szkodliwym skutkom i podobny stan rzeczy sprawdzić mógłby, uznała za rzecz potrzebną wezwać nieniejszem JW. Biskupa Administratora Jkiego Dyecezyi Augustowskiej aby chciał zaściągnąć dokładnych wiadomości o wszystkich tego rodzaju miejscach i następnie specyfikację ich przedstawił Kommissy

⁷ T. Czerwiński *Krzyże i kapliczki przydrożne w Polsce*, Warszawa 2012, s. 20–22.

⁸ Tamże, s. 20–22.

Rządzący z opinią czyli i które z tychże miejsc wypadałoby w inny sposób urządzić lub też dla zapobieżenia zgorzeleniom całkowicie poznać⁹.

Już w pierwszej połowie wieku XIX spostrzeżono, jakie znaczenie mają krzyże i kapliczki przydrożne dla mieszkańców terenów Polski, w szczególności wsi. Nie podlegały bezpośrednio władzom kościelnym ze względu na oddalenie od kościoła i małą wiedzę księży na ich temat. Badacz polskiej i regionalnej kultury, Zygmunt Gloger, w *Encyklopedii staropolskiej* wyjaśnił powód budowania małej architektury sakralnej na ziemiach polskich:

(...) Symbol ten chrześcijański ofiary życia dla cierpiącej ludzkości stawiany był w Polsce przez ludzi pobożnych, ze wszystkich zarówno stanów, w miejscu dawnych kościołów i kaplic, przy drogach rozstajnych, w miejscu bitew, potyczek i mogił. Gdzie ziemię krew chrześcijańska przesiąkła i ciała poległych pogrzebano, tam czernił się krzyż pochylony, aby przechodniów i przejezdnych pobudzić do zmówienia modlitwy za dusze zmarłych. Stawiano takie figury jako fundacje skruszonych winowajców, inne wznosili osieroceni rodzice po stracie najukochańszego lub kilkorga dzieci. Lud nasz stawiał krzyże z Bożą-męką na podziękowanie Bogu za podźwignięcie z ciężkiej niemocy, na pamiątkę jubileuszu, na intencję uśmierzenia zarazy morowej, cholery (...) Pogrzeb samobójcy zwykle się dopełnia na ustroniu lub rozdrożu, pod Bożą-męką, a nie na cmentarzu poświęconym, stąd gdy mowa o śmierci jakiego złego człowieka, słyszymy wyrażenie: „niewart, aby go nawet pod Bożą-męką grzebano”. Na gościńcach i drogach więcej uczęszczanych, dziady i baby żebrzące pod Bożą-męką siadywały, śpiewając pieśni kantyczkowe i wzywając przechodniów

⁹ Archiwum Diecezjalne w Łomży (dalej ADŁ), *Rozporządzenie Komisji Rządowej do Spraw Religijnych i Oświecenia Publicznego z 10 marca 1824 roku, Akta konsystorza Jeneralnego dotyczące Dyecezyi Augustowskiej dotyczące się budowlu nowych kaplic i krzyży, zespół II, sygn. 325, k. 1.*

do udzielenia im „wspomożenia” (...) Włóścianie dostawali zawsze drzewo na ten cel darmo z lasu dziedzica (...) Około r. 1880 w porze zimowej przeszedł ponad krajem tak gwałtowny huragan, że prawie wszystkie drewniane krzyże powalił. Wydany też został przepis, utrudniający stawianie krzyżów drewnianych, które w skutek tego zaczęto powszechnie zastępować żelaznymi, w kamień osadzonymi¹⁰.

Krzyże przydrożne traktowano i jako symbol religijny, i jako symbol polskości. Władze zaborcze widziały w nich metodę na upamiętnianie bohaterów powstania, gdyż stawiano je na mogiłach i w innych miejscach związanych z narodowym zrywem (przykładem krzyż we wsi Krasowo Wólka, ustawiony po kilkunastu latach od pogrzebania powstańców, jednak pamięć zarówno o mogile jak i wydarzeniu przetrwała, również dzięki obecności krzyża). Pierwsze kroki w celu ograniczenia wolności stawiania krzyży podjął Murawiew, zabraniając odbudowywania i stawiania nowych krzyży przydrożnych. „Wieszateli” już w 1864 r. stwierdził, że wiara

(...) katolicka tego kraju nie jest wiarą, lecz herezją polityczną; biskupi rzymsko-katoliccy, księża i zakonnicy nie są duchownymi a emisariuszami politycznymi głoszącymi nienawiść względem rządu rosyjskiego i względem wszystkiego co tylko jest rosyjskie i prawosławne¹¹.

W 1867 r. wprowadzono podobne zasady w Królestwie Polskim. Odtąd na postawienie krzyża czy kapliczki zgodę miał wyrazić gubernator. Urzędniczy proces wydania dokumentu potwierdzającego pozwolenie był dość skom-

¹⁰ Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. I, Warszawa 1972, s. 190, hasło: Boża-męka.

¹¹ P. Paszkiewicz, *W służbie Imperium Rosyjskiego 1721–1917*, Warszawa 1999, s. 90.

plikowany. Dokumenty wędrowały przez urząd policmajstra, gminny i powiatowy. Osoba starająca się o zgodę musiała mieć poświadczoną policyjnie nieskazitelną przeszłość. Warto dodać, że wszystkie analizowane przypadki otrzymały pozytywne rozpatrzenie wniosku¹². Dokumenty, które pozostały po urzędniczych czynnościach dotyczących obecnego dekanatu Szepietowo, można odnaleźć w Archiwum Państwowym w Białymstoku Oddział w Łomży¹³.

Na Litwie ludzie potrafili w ciekawy sposób obchodzić zakaz Wiesziela. Jak podaje Bronisław Piłsudski, tradycyjne miejsce ustawienia krzyża musiało być zachowywane, wobec czego mieszkańcy wsi uciekali się do podstępów, aby je utrzymać. Pisze:

(...) Ażeby zmylić czujność policji, która ze zbytnej gorliwości nielitościwie prześladowała spokojną ludność, smarowano jakąś farbą krzyż grożący upadkiem – równocześnie robiono w ukryciu inny, pokrywano go tym samym odcieniem i pewnej bardzo ciemnej nocy, ustawiwszy zewsząd strażę, możliwie najciszej, wkopywano¹⁴.

Zmiany administracyjne z 1867 r. przyniosły nowe prawo i rozporządzenia dotyczące małej architektury sakralnej w Królestwie Polskim. Stan prawny krzyży, kapliczek i innych symboli sakralnych w krajobrazie uregulowały dwa rozporządzenia. Jedno z nich zostało wydane 24 lipca 1867 r. przez dyrekcję do spraw duchownych. Okólnik wystosowany do gubernatorów mówił o powszechności istnienia w krajobrazie polskich wsi elementów sakralnych. Nie podle-

¹² M. Winograd, M. Brzozowska, Ł. Faszczka, M. Mironowicz, I. Urbaniak-Mastalerz, *Nasze – obce – wspólne dziedzictwo kulturowe*, Białystok 2016, s. 111–150.

¹³ *Akta zarządu powiatowego mazowieckiego, różne sygnatury*, Archiwum państwowe w Białymstoku oddział w Łomży (dalej APŁ).

¹⁴ B. Piłsudski, *Krzyże litewskie*, Kraków 1922, s. 8–10.

gające dotąd odrębnym prawom stawianie krzyży miało być odtąd regulowane podobnie jak w Cesarstwie. Okólnik określał dokładny tryb, jaki miało przejść podanie o zgodę na wybudowanie obiektu, dotyczący zarówno budowania nowych obiektów, jak i remontowania istniejących. Zgodę na inwestycję miał wyrażać sam gubernator, prośby miały wpływać za pośrednictwem starosty powiatowego. Zwracano uwagę również na posiadanie zgody właściciela posesji, na której miał stanąć obiekt. Przy wydawaniu zgody gubernator miał zwracać szczególną uwagę na miejsce, czas, a także znaczenie religijne krzyża¹⁵.

W związku z okólnikiem gubernatorowie rozesłali powiadomienia do naczelników powiatowych. Pismo takie skierowano do gubernatora łomżyńskiego w dniu 6 (18) września 1867 r. Informowało o powstających w nieznanym intencji obiektach, a idąc dalej zabraniało stawiania krzyży (i innych znaków religijnych) przy drogach, na polach i poza obrębem posesji kościelnych bez pozwolenia. 29 września rozporządzenie uzupełniono zleceniem skierowanym do naczelników powiatowych o zwrócenie szczególnej uwagi na księży. Sankcje, które rozporządzenie wprowadzało, dotyczyły duchownych, którzy mieli święcić obiekty wybudowane niezgodnie z obowiązującym prawem¹⁶.

18 (30) września 1867 r. wprowadzono regulacje dotyczące skarbonek umieszczanych przy krzyżach i kapliczkach. Zebrane w ten sposób pieniądze miały służyć odbudowie i renowacji obiektów, co zwróciło uwagę ówczesnego prawodawcy. Mające służyć nadużyciom skarbonki miały być odtąd zawieszane wyłącznie za zgodą proboszczów, co więcej, miały być zamykane na klucz, który miał znajdować się u proboszcza. Otwieranie ich miało odbywać się w obec-

¹⁵ W. Jemielity, *Krzyże przydrożne w guberni łomżyńskiej w latach 1867–1914*, „Studia Teologiczne” 1989, t. 7, s. 74.

¹⁶ Tamże, s. 75.

ności cywilnego urzędnika. Wydatki z tych funduszy miały być ewidencjonowane w księgach¹⁷. Podobne zawiadomienie z Sekcji Duchownej Ministerstwa Obcych Wyznań dotarło do biskupa sejnieńskiego¹⁸ 25 sierpnia (6 września) 1867 r.:

Zdarza się często, że przy figurach na placach, ulicach i przed kościołami w miastach, miasteczkach i wsiach bywają umieszczane bez pozwolenia Władzy skarbonki dla zbierania ofiar na utrzymanie w porządku i oświeceniu rzeczonych figur. Dla zapobieżenia nadużyciom jak również dla ustanowienia koniecznej pod tym względem kontroli, poczytuje za niezbędne ustanowić następujące przepisy: włożyć na proboszczów i administratorów obowiązek, żeby podobne skarbonki przed figurami dla zbierania ofiar na światło, upiększenie lub utrzymanie tych figur były zaprowadzane i wydawane nie inaczej jak za wiadomością i dyspozycją zarządzającego kościołem, żeby o każdym zamierzonym zaprowadzeniu skarbonki proboszcz lub administrator uwiadomił [nieczytelne] Dyecezyjalny i właściwą władzę Administracyjną, a mianowicie Prezydentów lub Burmistrza miast i miasteczek lub wójtów gmin dla zaopatrzenia w pieczęć kościelną i w pieczęć rzeczonyj Władzy Administracyjnej i żeby klucze do skarbonki były w zachowaniu u proboszcza lub administratora kościoła, który w miarę potrzeby otwierał będzie skarbonkę, lecz nie inaczej niż w obecności Prezydenta lub innej przez niego delegowanej osoby w miastach, Burmistrza w miasteczkach i Wójta Gminy w wsiach, żeby wydatkowanie pieniędzy jakie znajdują się w skarbonce było dokonywane pod bezpośrednim dozorem i kontrolą Zarządzającego z wpisywaniem do oddzielnej książki, która powinna być przedstawiana Komisarzowi na każde zażądanie (...) ¹⁹

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Od 1818 r. parafie obecnego dekanatu należały do diecezji augustowskiej, czyli sejneńskiej, z siedzibą w Sejnach.

¹⁹ ADŁ, *Zarządzenie, Akta obwieszczeń rządowych ogłoszonych przez obiegniki*, zespół II, sygn. 4928, k. 253, 253b.

Prawo to złagodzono 22 sierpnia 1897 r., kiedy wprowadzono ustępstwa w kwestii odbudowywania zniszczonych obiektów. Miały jednak wyglądać tak jak wcześniejsze. Zakaz dobrowolności wciąż obejmował nowe krzyże²⁰.

Mieszkańcy wsi Pułazie Świerże wielokrotnie zwracali się do rosyjskich władz gubernialnych o pozwolenie na postawienie krzyży. Jednym z występujących z prośbą w 1886 r. był Iwan Mystkowski. Nie znamy dokładnej daty wystąpienia o pozwolenie, wiemy natomiast, że wójt gminy Szepietowo, do której należała wtedy miejscowość, wystosował pismo do naczelnika powiatu 2 czerwca 1886 r. o braku przeciwwskazań do pozwolenia na wybudowanie przez mieszkańca wsi drewnianego krzyża na własnym wygonie²¹. W aktach znajdują się raporty policyjne stwierdzające brak owych przeszkód m.in. z 15 sierpnia 1886 r.²² Obiekt ten już nie istnieje.

Mieszkańcy sąsiedniej wsi, Kostry Litwa, również prosili o zgodę na postawienie krzyża. Ślady tych starań odnajdziemy w aktach Zarządu Powiatowego Mazowieckiego. Znajduje się tam raport prawdopodobnie służb policyjnych o braku przeszkód co do postawienia krzyża, skierowany do urzędu gubernatorskiego 18 maja 1886 r.²³ Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 13 lipca tego roku wyraziło zgodę na ustawienie drewnianego krzyża z inskrypcją: „Za dusze zmarłych proszę o pobożne westchnienie”²⁴.

Chęć zastąpienia drewnianego krzyża nowym żelaznym wysunęli mieszkańcy wsi Kostry Śmiejski. Krzyż miał stanąć na prywatnej posesji, przy drodze do wsi Wyszonki

²⁰ W. Jemielity, *Krzyże przydrożne w guberni łomżyńskiej w latach 1867–1914*, „*Studia Teologiczne*” 1989, t. 7, s. 75–76.

²¹ APŁ, *Akta zarządu powiatowego Mazowieckiego*, sygn. 4265, k. 18.

²² APŁ, *Akta zarządu powiatowego Mazowieckiego*, sygn. 4265, k. 77, k. 34.

²³ APŁ, *Akta zarządu powiatowego Mazowieckiego*, sygn. 4265, k. 21.

²⁴ APŁ, *Akta zarządu powiatowego Mazowieckiego*, sygn. 4265, k. 21b.

Kościełne. Właściciel ziemi, Konstanty Szepietowski, wyraził zgodę na działania. Raport o stanie pracy został dostarczony naczelnikowi powiatu 28 września 1890 r.²⁵ Brak przeszkód potwierdzono gubernatorowi 7 października 1890 r.²⁶

Roch Wyszyński, mieszkaniec wsi Warele Stare, starał się o postawienie na własnej ziemi żelaznego krzyża bez napisów, na miejscu drewnianego. Miał on stanąć przy drodze do wsi Wyszonki Kościełne. „Żadnych przeszkód nie napotkano” pisał kancelista Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do naczelnika powiatu 16 września 1890 r.²⁷

Dużo krzyży zaczęło powstawać na przełomie wieków XIX i XX z inicjatywy Kościoła dla uczczenia początku dwudziestego stulecia od narodzin Jezusa Chrystusa²⁸. Powodem wzmożenia ruchu budowlanego był jednak przede wszystkim ukaz tolerancyjny dotyczący budownictwa katolickiego z 17 kwietnia 1905 r.²⁹

Jeszcze przed zakończeniem I wojny światowej, 31 października 1918 r., Rada Regencyjna Królestwa Polskiego wydała dekret o „opiece nad zabytkami sztuki i kultury”. Ujęto w nim między innymi kwestie związane z małą architekturą sakralną, tj. rozstrzygnięto kwestię jej przynależności do grupy zabytków ruchomych lub nieruchomych. Ustawodawca zakwalifikował ją do grupy zabytków nieruchomych: „(...) Za zabytki nieruchome w myśl ustawy niniejszej uznane być mogą: (...) c) luźno stojące pomniki, nagrobki, kapliczki, figury, krzyże, kolumny, słupy graniczne i t.p.”³⁰

²⁵ APL, Akta zarządu powiatowego Mazowieckiego, sygn. 4385, k. 24.

²⁶ APL, Akta zarządu powiatowego Mazowieckiego, sygn. 4385, k. 24b.

²⁷ APL, Akta zarządu powiatowego Mazowieckiego, sygn. 4385, k. 22.

²⁸ T. Seweryn, *Krzyże i kapliczki przydrożne*, Warszawa 1958, s. 11.

²⁹ W. F. Wilczewski, *Zwiastuny powszechnej radości*, Białystok 1995, s. 6.

³⁰ *Dekret Rady Regencyjnej o opiece nad zabytkami sztuki i kultury*, Dz.U. 1918 nr 16 poz. 36, art. 12.

II wojna światowa nie oszczędziła obiektów małej architektury sakralnej. Bezpośrednie działania wojenne często nie zdołały zniszczyć krzyży i kapliczek znajdujących się przy drogach. Obiekty te były natomiast ofiarami aktów wandalizmu, o które mieszkańcy wsi do dzisiaj oskarżają żołnierzy rosyjskich stacjonujących we wsiach. W ankietach zostały odnotowane trzy przypadki znane z przekazów ustnych świadczące o takim zachowaniu. Były to: kapliczka z figurą we wsi Gierałty Nowe, którą rozstrzelano³¹, drewniany prosty krzyż we wsi Wojny Pogorzelski z postrzelonym w klatkę piersiową Jezusem³² oraz krzyż w Kostrach Podśędkowiętach³³.

Powojenne ustawodawstwo nie wyszczególnia podziału na zabytki ruchome i nieruchome, nie wyróżnia też obiektów małej architektury sakralnej³⁴. Obiekty te pomija również ustawa z 2003 r., nie kwalifikując w żaden sposób obiektów małej architektury sakralnej³⁵. Obiekty te wyróżnia ustawa o prawie budowlanym z 1994 r. Według tego dokumentu o krzyżach i kapliczkach można mówić jako o obiektach małej architektury, szerzej jako o obiektach budowlanych, na których budowę nie potrzeba pozwolenia. Jedynie umieszczanie ich w miejscach publicznych wymaga wcześniejszego uzyskania zgody³⁶.

³¹ Rozmowa z Anną Pruszyńską z 21.03.2014, zapis w archiwum autorki.

³² Rozmowa z Waldemarem Turkowskim z 22.03.2014, zapis w archiwum autorki.

³³ A. Cutter, K. Misiewicz, A. Mosiewicz, B. Prus, *Przydrożne sacrum gminy Klukowo*, „Ciechanowiecki Rocznik Muzealny” 2008, t. 4, s. 323–362.

³⁴ *Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury*, Dz.U. 1962 nr 10 poz. 48, art. 5.

³⁵ *Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami*, Dz.U. 2003 nr 162 poz. 1568, art. 6.

³⁶ *Ustawa z dnia 7 lipca 1994r. o prawie budowlanym*, Dz.U. 1994 nr 89 poz. 414, art. 3 ust. 5, art. 29 ust. 22, art. 30 ust. 1 pkt 4.

Krzyże i kapliczki dekanatu szepietowskiego

Mała architektura sakralna w dalszym ciągu jest budowana i utrzymywana przez ludzi pobożnych, niewątpliwie różnego stanu majątkowego i będących w każdym wieku. Czasem obowiązek opieki nad krzyżami i kapliczkami przydrożnymi dziedziczy się od starszych członków rodziny. Jest to tradycja nigdzie niezapisana, a powszechnie akceptowana i kontynuowana.

Kapliczki

Słowo „kapliczka” badacze wywodzą od średniowiecznego *capella*, które pochodzi od *cappa* – płaszczyk. Relikwie św. Marcina, m.in. płaszcz, przechowywano właśnie w małym budyneczku. Nazwa ta przyjęła się z czasem dla każdego obiektu, w którym znajdowała się święta figura:

(...) Do Polski wyraz ten dostał się (jak utrzymuje Karłowicz) przez Czechy, gdzie brzmiał: kapla, kaple, kaplice. Mniejsi stawiali przy swych dworach kaplice do modlitwy nad grobami dla zmarłych, ubożsi stawiali tylko ozdobne daszki na słupach dla postaci Chrystusa, Matki Boskiej lub figur innych świętych, które też nazywano pospolicie, „świętymi figurami”. Pobożna szlachta, mieszczenie i kmiecie budowali wszędzie takie kapliczki i figury. Przy każdym miasteczku, dworze, wsi i drogach rozstajnych znajdowało się ich po kilka. (...) Gdzie na drogach były mosty, brody, stawiano figury św. Jana Chrzciciela. W ogóle kapliczki te i figury pierwotnie musiały być u nas wszystkie drewniane, później ci, którzy posiadali cegłę i wapno, murowali je, inni do ostatnich czasów stawiali z drzewa³⁷.

³⁷ Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. III, Warszawa 1972, s. 2–3.

We wsi Szepietowo Podleśne znajduje się kapliczka brogowa pochodząca z XIX w., której patronem jest św. Jan Nepomucen. Na placach remiz Ochotniczych Straży Pożarnych w Szepietowie i Wojnach Pogorzeli widzimy figury św. Floriana, kapliczce w Wyszonkach Kościelnych patronuje św. Jakub. Zazwyczaj jednak lokalnym kapliczkom patronuje Matka Boska lub Jezus, których wizerunki umieszcza się zarówno w formie figur, jak i obrazów.

Kapliczki dekanatu Szepietowo można podzielić na kilka kategorii, również ze względu na materiał, z którego zostały wykonane. Można zatem wyróżnić: kubaturowe kapliczki o cechach neogotyckich, wybudowane już w XX lub XXI w. (Wyliny Ruś, Wojny Szuby Szlacheckie, Kuczyn, Wyszonki Nagórki, Hodyszewo), drewniane kapliczki skrzynkowe zawieszane na drzewach lub krzyżach (Kaliski, Łuniewo Wielkie, Łuniewo Małe, Skłody Borowe), współczesne kapliczki z dużą ilością przeszkleń ustawione na podstawach z cegieł klinkierowych (Krasowo Wólka, Hodyszewo, Klukowo). W jednym przypadku odnotowano kapliczkę w formie brogowej (Szepietowo Podleśne). Cennymi obiektami są również murowane kapliczki zwieńczone latarniami (Nowe Piekuty, Wyszonki Kościelne). Współczesne krzyże z kapliczkami wykonane z lastryka spotkamy we wsiach Nowe Rzepki, Stare Żochy. Jeszcze do niedawna na terenie miejscowości znajdowały się kapliczki wykonane z cegieł oraz gliny, jednak zostały zastąpione innymi obiektami (Wyszonki Kościelne).

Krzyże

Symbol krzyża jest najpopularniejszym znakiem religii katolickiej w regionie. Krzyże występujące w dekanacie można podzielić na kilka kategorii, ze względu na cechy. Do najbardziej charakterystycznych należą wysokie, kowalskiej roboty, krzyże osadzone w podstawach z ciosanego

granitu lub w kamieniach polnych. Krzyże tego rodzaju pochodzą najczęściej z przełomu XIX i XX w. (Nowe Piekuty, Kostry Litwa). Często są to również ażurowe, współczesne obiekty ustawiane w niskich lub wysokich podstawach z betonu lub murowanych z cegły klinkierowej (por. Kozarze, Malinowo).



Il. 1. Piekuty Urbany, wyróżnikiem regionu okolic szlacheckich są wysokie ażurowe krzyże osadzone w podstawach kamiennych. Prośbę o zgodę na postawienie tego krzyża wystosował Anastazy Krasowski w maju 1893 r. Jego fundację możemy oglądać do dzisiaj³⁸, fot. M. Brzozowska

³⁸ APL, Zarząd Powiatowy Mazowiecki, sygn. 4521, k. 17.

Krzyże drewniane w dużej części zostały zastąpione lastrykowymi lub metalowymi, jednak kilka przykładów tych drewnianych ciągle można odleźć na terenie dekanatu. Najczęściej występują w najprostszej formie (Wojny Krupy, Hodyszewo), w jednym przypadku belki udekorowano wyłobieniami (Piętki Żebry). We wsi Pułazie Świerże znajduje się krzyż z ramionami zakończonymi wyrzeźbionymi gałkami.

Najstarszy drewniany krzyż, którego datę udało się dokładnie ustalić, pochodzi z 1908 r. Po około stu latach wymagał zabezpieczenia impregnatami i wymiany części drewnianych elementów. Na krzyże przeznacza się w szczególności drewno dębu i sosny (dębowy krzyż ustawiono we wsi Wojny Pogorzel, sosnowy w Wojnach Krupach). Najwcześniejszej degradacji ulegają elementy osadzone w podłożu. Dawniej pionową belkę umieszczano bezpośrednio w ziemi, obecnie stosuje się różnego rodzaju zabezpieczenia, aby ograniczyć kontakt drewna z gruntem: są to najczęściej betonowe wylewki lub żelazne sztaby wzmacniające. Zwykle stosuje się obie metody jednocześnie. Kiedy pionowa belka była zniszczona do tego stopnia, że krzyż groził przewróceniem, odcinano zgniły fragment, a resztę wkopywano ponownie. Z czasem krzyż malał, aż stawał się zbyt niski, wtedy wymieniano go na nowy (taki ucinany krzyż można zobaczyć we wsi Stare Żochy).

„Powszechnym był także zwyczaj (...) po zaduszkach udawać się gromadnie do krzyżów zawioskowych celem podparcia tych, które się pochyliły, lub głębszego wkopania ich w ziemię. Dawniej krzyże drewniane z Bożą-męką usiłowano stawiać jaknajodrobniejsze, z daszkami, godłami t.j. narzędziami męki, galeryjką i wprawionym obrazkiem (...)”³⁹ – pisał Gloger. Współczesnymi odpowiedni-

³⁹ Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. I, s. 190.

kami prostych obiektów drewnianych są wysokie krzyże wykonywane z kątownika (Wojny Szuby Włosciańskie, Nowe Warele).

Najbardziej chyba powszechnym materiałem używanym do końca XX w. było lastryko. Krzyże z tego materiału znajdują się w większości wsi. Wykonywano je głównie w formie konstrukcji schodkowej, z wnęką na postać Matki Boskiej lub Jezusa Chrystusa. W nieco innej postaci, bo zwięźającej się ku górze, są przygotowywane przez kamieniarzy krzyże z polerowanego granitu, wykonywane najczęściej z różnokolorowych lub w różnym odcieniu elementów. Najrzadziej występują krzyże odlewane z żeliwa osadzone w podstawach z granitu, czy też wtórnie w betonowych (Ślody Przyrusy). Trudno dostępny materiał, z którego były wykonywane sprawia, że wybierano rozwiązania bliższe – lokalnych kowali.

Motywy i zwyczaje

Krzyże i kapliczki przydrożne w dekanacie Szepietowo fundowano w różnych tradycyjnych miejscach, z których najbardziej charakterystycznym jest granica wsi. Zazwyczaj jest to ten skraj, z którego droga prowadzi do kościoła parafialnego lub kaplicy pełniącej funkcję kościoła. Taki krzyż lub kapliczka znajduje się w każdej, najmniejszej nawet miejscowości dekanatu. Jest to związane ze zwyczajem odprowadzania zmarłych na granicę wsi, do krzyża, i odmawiania tam modlitw pożegnalnych. Krzyż musi stać na skraju lub w innym miejscu, zawsze w kierunku kościoła. Zwyczaj ten jest związany z zakazem cofania się z trumną w kierunku wsi. Kondukt musi od razu wędrować w kierunku kościoła. Krzyż przydrożny jest końcowym etapem tzw. wyprowadzenia trumny ze zmarłym. Z ludowej tradycji, zapisanej przez Stanisława Dworakowskiego i ciągle żywej na wsiach i w miasteczkach regionu, można stwierdzić, że od-

prowadzanie zmarłego do krzyża było ważnym elementem obrządku pożegnalnego i mogło wróżyć o przyszłości lub rychłej śmierci. Obowiązywała zasada, że nie można mijać pochodu, póki nie doszedł do krzyża, bo „zawracało to śmierć do wsi”. Po dojściu do krzyża ksiądz miał śpiewać pieśń „Witaj, Królowo” i żegnać się z uczestnikami konduktu. Każda pozostała osoba modliła się osobno, czasem rzucając trzy szczypty ziemi za oddalającą się trumną, transportowaną na wozie. Członek rodziny zmarłego prosił w jego imieniu o wybaczenie przewin, które przebaczano. Przy krzyżu zaprasza się na późniejsze nabożeństwo (o ile nie uczyniono tego wcześniej)⁴⁰. W jednej relacji jest mowa o fakcie niesienia trumny aż do kościoła, kiedy granicznego krzyża zabrakło, a odległość wynosiła ok. dwa kilometry⁴¹.

Krzyż i kapliczka przydrożna były często najbliższym ludzom upostaciowaniem Boga na ziemi. Były tak bliskie, że za ich sprawą starano się „załatwić” w niebie różne sprawy związane z suszą, powodzią, klęską głodu, chorobą zwierząt, a nawet niesfornym lub chorym dzieckiem (według tradycji uważanym za zauroczone). Stanisław Dworakowski w badaniach nad regionem odnotował zwyczaj, który kazał brać kobietom i dzieciom wodę w naczynia i polewać nimi krzyż, gdy panowała przedłużająca się susza: „zeby desc padał”⁴².

Zdarzało się, że krzyż budowano jako wotum. Jeden z obiektów postawiono jako błaganie o zachowanie przy życiu nowo narodzonych dzieci, wobec dużej umieralności niemowląt w rodzinie. Krzyż w Wojnach Szubach Włosciańskich ustawiony w 1901 r. przez Antoniego Komorowskiego miał uchronić jego przyszłe dzieci przed losem zmar-

⁴⁰ S. Dworakowski, *Zwyczaje rodzinne w powiecie wysoko-mazowieckim*, Warszawa 1935, s. 154–155.

⁴¹ Rozmowa z Marią Krystosiak, z 21.05.2014, zapis w archiwum autorki.

⁴² S. Dworakowski, *Kultura społeczna ludu wiejskiego na Mazowszu nad Narwią*, Białystok 1964, s. 107.

łej czwórki. Jak wspomina rozmówczyni – skutecznie wypełnił swoje zadanie⁴³. Postawienie krzyża lub kapliczki miało stanowić antidotum na bezpłodność. Tradycja wskazywała, że śmiertelności dzieci oprócz innych zabiegów miało zapobiegać fundowanie przez kobietę obrusa do kościoła, a przez mężczyznę krzyża przydrożnego. Stanisław Dworakowski przytacza opowieść związaną z tym wotum:

Jeden człowiek nie mog się dochować dzieci. Co mu się umłozy to zaraz i zemze. Martwiuł się nieborak, ze mu Pan Bóg na dzieciach nie błogosławi, ze nie będzie komu ostawić gospodarki. Udał się ten gospodarz do jenej kobiety, co już chiba ze sto lat miała, i radzi się. Ona, niby ta kobieta, po-uważała i tak – i siak gada, ze trzeba postawić figurę. Chłop buł nabozny i zrobił tak, jak mu baba naraiła. Nie minoł jesce rok, a tu już piscy w kolebece bachur, nie minoł drugi – jest znowu. I tak – co rok prorok. Znowu źle. Namozyno się tyle tego drobiazgu, co śmiecia. Chłop już i w strachu – tyle zjedzi! nie wytrzyma, jak Bóg na niebie! Zginie z pierzamy. Posed znowu do baby. A była mądra ta stara, oj, mądra! Kazała mu nadciąć krzyż, w odziemku ciekać. Chłopina przysadził się i rzetelnie przyciął. Po niejakiem czasie wszystkie dzieci, jakie miał wymarli mu – i znowu nic nie było, nawet na pokazkie⁴⁴.

Wśród mieszkańców kilku wsi krążą opowieści o karach spotykających ludzi za złe traktowanie obiektów małej architektury sakralnej. We wsi Szepietowo Podleśne w kapliczce przy drodze stoi drewniana figura Jana Nepomucena. Jeszcze do niedawna stała tam figura z II połowy XIX w., ale została przeniesiona do kościoła parafialnego w Dąbrówce Kościelnej (wcześniej poddana renowacji). Figura w kościele nie ma jednej dłoni, a wina za jej utratę jest przypisywana bolszewickiemu żołnierzowi, który do Szepietowa tra-

⁴³ Rozmowa z Marią Krystosiak z 21.05.2014, zapis w archiwum autorki.

⁴⁴ Dworaki Pikaty nie leżą w dekanacie Szepietowo, ale należą do regionu wschodniego Mazowsza.

fił w 1920 r. z Armią Czerwoną. Dłoń miała być odcięta szabłą. Rzeczywiście, ślady mogą przypominać znaki po cięciu bardzo ostrego narzędzia⁴⁵. Niszczenie krzyży i kapliczek zazwyczaj okupowane było śmiercią wandala lub jakimś nieszczęściem go spotykającym. Przykładem z nieco bliższych nam czasów jest krzyż w Wojnach Pogorzeli. Tutaj zniszczeniu uległa figura Chrystusa, zwana pasyjką. Rosyjski żołnierz miał strzelać do krzyża i za chwilę zginąć. Co ważne, w krzyżu zachowały się kule, które utkwily w drewnie. Można by się domyślać, że był to przypadek, jakich na wojnie wiele. Jednak umiejscowienie kul – dokładnie w boku pasyjki, jeden otwór w drugim – jest dowodem przemawiającym za prawdziwością przekazywanej przez pokolenia opowieści. Podobna historia jest związana ze zniszczeniem figury we wsi Nowe Gierały, rozstrzelanej przez rosyjskiego żołnierza⁴⁶.

Konieczność utrzymywania małej architektury w porządku i traktowania jej z szacunkiem jest wyrażona w opowieści ze wsi Wyszonki Wypychy. Na początku XX w. albo jeszcze w końcu XIX, podczas burzy padł krzyż (może podczas wielkiej wichury w 1880 r., którą opisywał Zygmunt Gloger?). Jeden z mieszkańców stwierdził, że krzyż naprawi. Nie naprawił i przyniosło to nieszczęście jego rodzinie: zaczęły umierać młode kobiety. Tragedie skojarzono w niespełnioną obietnicą, więc mężczyzna krzyż odbudował, a każda kobieta we wsi musiała podejść do nowego i go dotknąć, aż śmierć przestała nawiedzać okolice⁴⁷.

Zmiany w kościelnej administracji, szczególnie powstawanie nowych parafii, np. w Wojnach Krupach, przyczyniało się do powstawania nowych obiektów. Czasem do nowego kościoła droga prowadziła w przeciwną stronę niż do sta-

⁴⁵ Tablica informacyjna w kościele pw. św. Anny w Dąbrówce Kościelnej.

⁴⁶ Rozmowa z Anną Pruszyńską z 21.03.2014, zapis w archiwum autorki.

⁴⁷ Rozmowa z Reginą Pieniążek z 22.05.2017, zapis w archiwum autorki.



Il. 2. Wojny Krupy, zdjęcie wykonano podczas uroczystości ustawiania krzyża misyjnego w Wojnach Krupach prawdopodobnie w 1972 r. Krzyż na kościelnej posesji ustawiono jeszcze przed wybudowaniem świątyni. Uwagę przykuwa sposób udekorowania krzyża girlandami. W ustawianiu bierze udział wiele osób, które wspierają belki za pomocą tyczek. Fotografia udostępniona przez p. Jadwigę Mierzwińską, autor nieznan.

rego – pojawiała się potrzeba postawienia krzyża. Tak było we wsi Warele Filipowicze. Nowy kościół znajdował się w innym kierunku, wobec tego postawiono nowy krzyż. Stary jest wciąż zadbany i pełni swą funkcję, lecz tylko dla części wsi.

Krzyże przydrożne stanowiły granicę oddzielająca posiadłości różnych majątków. Są śladami po dawno już zapomnianych traktach prowadzących w kierunku kościoła parafialnego lub miejscowości, w której odbywały się targi. Wyznaczanie granic zabudowań i rozłogów wsi oraz prośba zanoszona do nieba w ich sprawie może być też związana z obyczajem święcenia pól zwanym czasem „obychodami”.

Dawniej święcenie pól w regionie obchodzono zgodnie z uznaniem. Terminy były różne, w zależności od inicjatywy wsi i księdza: Zielone Świątki, okres pomiędzy Zielonymi Świątkami i św. Janem lub św. Piotrem i Pawłem. Na początku w kościele odprawiano mszę w udziale mieszkańców. Później uczestnicy mszy w uroczystej procesji razem z księdzem udawali się na pola. Procesja składała się z chorągwi niesionych przez mężczyzn, obrazu niesionego przez dziewczęta i pozostałych uczestników, którzy śpiewali pieśni. Grupa procesyjna udawała się do czterech kopców granicznych, w których były zakopane cztery ewangelie. Po modlitwie ksiądz kropił pola święconą wodą⁴⁸. Ze zwyczajem „obychodów” wiązało się oborywanie pól należących do wsi, co miało ustrzec od zarazy. Zwyczaj ów przekształcił się z czasem prawdopodobnie w święcenie pól wykonywane spod krzyża granicznego. „Obychody” straciły na popularności po I wojnie światowej, co być może było spowodowane zmianami własnościowymi gruntów, a po II wojnie światowej mimo chęci ludzi powrotu do starego zwyczaju (jak wspominają niektórzy) władze nie patrzyły nań przychylnie.

⁴⁸ S. Dworakowski, *Kultura społeczna ludu wiejskiego na Mazowszu nad Narwią*, s. 105–106.

Czasem święcenie pól postrzegane jest jako nowy zwyczaj: „(...) przed wojną nie było tu żadnych modlitwow, tyle ja lat przeżył i nie było (...) Po wojnie zaczęli. A to, to poświęcenie pól wprowadzili młode”⁴⁹. Obecnie święcenie pól odbywa się symbolicznie, a procesje rzadko wychodzą poza granice zabudowań wsi⁵⁰. Zwyczaj kultywuje się w np. we wsi Wojny Szuby Włociańskie (parafia Wojny Krupy) i Kiewłaki (parafia Hodyszewo), a dzieje się to „jak już siano koszą to wtenczas”⁵¹.

Krzyże i kapliczki przydrożne to *sacrum* lokalne, nie mniej ważne niż parafialne. Skupiały one często wokół siebie życie wsi. Były miejscem wspólnym i znanym. Odbywały się tutaj spotkania religijne, a przy okazji towarzyskie. Przykładem może być majowe święto ku czci Matki Boskiej, odprawiane często w ścisłym otoczeniu krzyża lub kapliczki w centrum lub na obrzeżach wsi: „(...) Pod Bożą-mękę we wsi lub za wioską zbierano się na śpiewanie pieśni nabożnych w wieczory wiosenne, zwłaszcza w dni niedzielne od Wielkiejnocy do Zielonych świątek”⁵². Odbywało się to często w domach prywatnych, lecz zdarzało się, że przenoszono je pod krzyż lub łączono te dwa miejsca. Jedna z mieszanek mówi: „Dziewczyny byli i chłopaki. Chłopaki sobie na bruku tam leżeli, a dziewczyny w chałupie modlili się, a później do krzyża to znowuś z tyłu szli i tam klęczeli”⁵³.

Majowe modlitwy jeszcze niedawno były tradycją. We wsiach, skąd trudno było dojechać do kościoła, odmawiano

⁴⁹ Rozmowa ze Stanisławem i Stanisławą Zaniewskimi z 16.06.2017 r., zapis w archiwum autorki.

⁵⁰ A. Gaweł, *Zwyczaj, obrzędy i wierzenia agrarne na Białostoczczyźnie od połowy XIX wieku do początku XXI wieku*, Kraków 2009, s. 221–226.

⁵¹ Rozmowa ze Stanisławem i Stanisławą Zaniewskimi z 16.06.2017 r., zapis w archiwum autorki.

⁵² Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. I, s. 190.

⁵³ Rozmowa z Janiną Konicką z 20.04. 2013 r., zapis w archiwum autorki.

litanię i śpiewano pieśni maryjne. Miejsce musiało być specjalnie przygotowane. Przed obiektem ustawiano ławki lub krzesła, czasem stół. W kwietniu obiekty czyszczono i odnawiano, zawieszano nowe dekoracje. Całemu obrządkowi modlitwy przewodniczyła jedna osoba, najczęściej kobieta, która posiadała zeszyt z zanotowanymi modlitwami⁵⁴. Tradycja majowych modlitw pod krzyżem stopniowo zanika, chociaż istnieje świadomość jej niedawnego jeszcze funkcjonowania. Głównym powodem wymienianym przez mieszkańców jest brak chętnych do wspólnych spotkań, kiedy indziej wspomina się o tym, że ludzie jeżdżą na majowe do kościoła. Jedna z rozmówczyń wspomniała, że dzisiaj każdy modli się oddzielnie, przy radiu.

Nie tylko niegdyś popularne „majowe” zbierały ludzi pod krzyżami. Zielone Świątki, czyli Niedziela Ześłania Ducha Świętego, to jedno ze świąt ruchomych przypadające siedem tygodni po Wielkanocy. Zwyczajem opisywanym przez Oskara Kolberga jest wicie w tym dniu wieńców: „W drugi dzień Zielonych – świątek, wiją tam także po wielu wsiach na obręczach wieńce, i nad wieczorem ze śpiewami zawieszają po trzy na każdym krzyżu za wsią lub we wsi stojącym”⁵⁵. O ubieraniu krzyży w zielone liście i kwiaty pisze również Stanisław Dworakowski⁵⁶. O zwyczaju tym wspomina mieszkanka wsi Nowe Gierałty⁵⁷. Nie spotkamy już wieńców witych w Zielone Świątki zawieszanych na krzyżach, a jednak zauważymy pewien relikwyt tego zwyczaju. Na prawie każdym krzyżu znajduje się wieniec, nie z żywych kwiatów, a sztucz-

⁵⁴ Rozmowa z Haliną Markowską z 21.05.2014, zapis w archiwum autorki.

⁵⁵ O. Kolberg, *Mazowsze część V. Mazowsze Stare, Mazury, Podlasie*, Kraków 1890, s. 89.

⁵⁶ S. Dworakowski, *Kultura społeczna ludu wiejskiego na Mazowszu nad Narwią*, s. 107.

⁵⁷ Rozmowa z Anną Pruszyńską z 21.03.2014, zapis w archiwum autorki.

nych. Wianuszki przeznaczone specjalnie na krzyże można kupić w kwaciarniach, trzeba je wcześniej zamówić.

Innym przetrwałym do końca XIX w. zwyczajem było palenie pod krzyżami po Zielonych Świątkach brzozowych gałęzi, które pozostały po Bożym Ciele. Obchody te mogą być związane ze świętem nazywanym na Podlasiu kupałą, kupalnocką lub sobótką⁵⁸.

Krzyże (częściej niż kapliczki) budowano na rozstajach dróg. Miejsca te są traktowane w tradycji jako miejsca spotkań diabłów z czarownicami. W przekazie ludowym rozstaje dróg miały być też miejscem skąd czarownice rozpoczynały swój lot na miejsce sabatu⁵⁹. Na rozstajach grzebano zmarłych nienaturalną śmiercią⁶⁰. Budowanie krzyży w tych miejscach miało odpędzić tego rodzaju niepożądane we wsiach spotkania. Przykładem zastosowania antydemonicznego kapliczkowego *sacrum* jest wieś Kaliski w gminie Klukowo, w parafii Wyszonki Kościelne. Wieś założona w latach dwudziestych XX w. przez osadników z Lubelszczyzny miała być nękana przez duchy. Aby zapobiec ich działaniu, na dębie w miejscu ich pojawiania się umieszczono kapliczkę. Obiekt istnieje do dziś, lecz funkcja znana jest jedynie starszym osobom. Drzewo, na którym umieszczono szafkową kapliczkę, jest tak okazałe w porównaniu do młodszych drzewek, że można chyba stwierdzić, że pozostawiono je celowo ze względu na świętość, jaką prezentuje od czasu powieszenia na nim kapliczki⁶¹.

Ale czy tylko złe zjawiska mogą prowokować postawienie obiektu sakralnego? Oczywiście, że nie. Typową motywacją budowania obiektów małej architektury sakralnej jest

⁵⁸ O. Kolberg, *Mazowsze część V*, s. 89.

⁵⁹ J. Bystroń, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce: wiek XVI–XVIII*, t. I, Warszawa 1976, s. 288.

⁶⁰ Tamże, s. 555.

⁶¹ Rozmowa z Reginą Pieniążek z 22.05.2014, zapis w archiwum autorki.

motywacja religijna, związana z obecnością *sacrum* objawionego⁶². Obiekty sakralne pojawiały się tam, gdzie zdarzał się cud, objawiał się święty lub Matka Boska. Kapliczki takie przekształcały się często w sanktuaria. Gdy objawienie działo się przy źródle, woda nabierała właściwości cudownych, które pozwalały na leczenie chorób lub im zapobieganie. Patron kapliczki stawał się opiekunem miejsca i to do niego należało zanosić modlitwy⁶³. Na terenie dekanatu szepietowskiego objawienie Matki Boskiej tradycja umiejscawia w Hodyszewie. Jednak istnieje opowieść, że Matka Boska najpierw wybrała sobie wieś Kiewłaki, jak opowiada mieszkanka wsi, p. Felicja Lewandowska:

(...) ja też z tej samej wioski, tylko na siedlisko przyszła za mężem. To była tu taka brzoza, teraz to tylko pień ostał (...) na tej brzozie Matka Boska Hodyszewska się objawiła. Ale co ten dom stoi, to karczma była i widać się dla Matki Boskiej nie podobało i poszła do Hodyszewa. Tam była, ale też się nie podobało, ale jak poszła na Krynicę, to i tam została⁶⁴.

Obecnie w tym miejscu znajduje się lastrykowy krzyż, ustawiony na miejscu starszej kapliczki, w 1982 r. pozyskanej do zbiorów Podlaskiego Muzeum Kultury Ludowej w Białymstoku. Dzięki uprzejmości pracowników Muzeum wiemy, że jest to drewniany słup z kapliczką szafkową, wykonany przez S. Wróblewskiego na początku XX w., z obrazkiem Matki Boskiej Hodyszewskiej wewnątrz⁶⁵.

⁶² J. Adamowski, *Motywacje stawiania krzyży i kapliczek przydrożnych*, s. 17.

⁶³ K. Kraczoń, *Zwyczajowe i obrzędowe gesty sakralne w krajobrazie kulturowym wsi*, „Sacrum w krajobrazie. Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego” 2012, nr 17, s. 142.

⁶⁴ Rozmowa z Felicją Lewandowską z 21.05.2017, zapis w archiwum autorki.

⁶⁵ Korespondencja w archiwum autorki.

Ważną intencją budowania krzyży i kapliczek była ochrona przed epidemiami, które nawiedzały różne regiony Polski. Krzyż stawiano na obu krańcach wsi, aby przy wjeździe do niej bronił wieś przed atakiem cholery lub innej choroby. Stąd popularne dla wielu miejscowości obiekty z suplikacjami „Od powietrza, głodu, ognia i wojny zachowaj nas, Panie”. Intencje te wiązały się również z tragediami uważanymi za najgorsze, a które mogły nawiedzać wsie. Wojny lub przemarsze wojsk wiązały się nie tylko z możliwością utraty życia w konsekwencji działań zbrojnych, a również z roznoszeniem przez żołnierzy chorób zakaźnych. Przebywanie wojsk na danym terenie wiązało się również z konfiskatą na rzecz wojska produktów spożywczych i paszy, co skutkowało głodem. Drewniane zabudowania wsi pustoszyły pożary, więc intencję tę wyryto wśród najważniejszych. Sentencja umieszczana na krzyżu była zazwyczaj prośbą całej społeczności modlącej się o uchronienie od nieszczęść⁶⁶. Dzisiaj ów motyw pojawia się coraz rzadziej, najczęściej obecny jest przy obiektach przedwojennych, jak w przypadku granitowego krzyża we wsi Kostry Podśędkowiecia Kolonia. Suplikacja taka znajdowała się i na krzyżu we wsi Kaliski, usuniętym w 2014 r. Na nowym obiekcie nie ma żadnych napisów.

Od powrotu epidemii miał chronić krzyż zwany karawaką lub karawiką: krzyż łańcuchowy z dodatkową poprzeczną belką u góry. Nazwa pochodzi od hiszpańskiego miasta Caravacca, w którym znajdował się w XVI w. słynący cudami krzyż z dwiema belkami poziomymi. Do Polski trafił najpierw w formie relikwiarzy, później zaczęto je stawiać na skraju wsi w czasach panującej w okolicy epidemii⁶⁷ lub

⁶⁶ T. Seweryn, *Krzyże i kapliczki*, s. 25–31.

⁶⁷ Zob. Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. III, Warszawa 1978, s. 8. hasło: karawaka.

w miejscu tworzono cmentarza epidemicznego, zwano je też krzyżami cholerycznymi⁶⁸. Podobne krzyże odnajdziemy we wsi Wyszonki Wypychy, Piętki Gręzki i Kostry Podsekowięta. Do 1975 r. taki krzyż znajdował się we wsi Piętki Szeligi, został jednak zastąpiony nowym⁶⁹.

Krzyż wykonywany w celach ochronnych przed zarazą musiał być wykonany i ustawiony w ciągu jednego dnia, drzewo musiało być ścięte w tej samej dobie⁷⁰. Ważne było zawieszenie na krzyżu fragmentu płótna wykonanego w ciągu jednego dnia.

Nie zawsze krzyż mający chronić przed epidemią lub ją zatrzymać musiał mieć formę karawki. Zdarzało się, że był to prosty krzyż, wykonywany jednak zgodnie z zasadą jednego dnia. Taki przypadek odnajdziemy we wsi Średnica Pawłowieża⁷¹. Krzyże tego rodzaju noszą często daty pomorów, mogą więc stanowić rodzaj źródła dla badaczy historii regionu. Przekazy na temat pomorów są ciągle żywe wśród mieszkańców wsi, w których znajdują się krzyże epidemiczne, zwłaszcza kiedy krzyż jest karawką. W miejscach związanych z ofiarami epidemii stawiano też kapliczki. Często były to latarnie umarłych, walcowate lub czworoboczne obiekty z wnękami na zapalenie światła lub wstawienie figury (obrazu) świętego. Kapliczki wznoszono pod wezwaniem św. Rozalii i św. Rocha⁷². Miejsca te „(...) głuszki bujny chwast i dzikie krzewy. W ich sąsiedztwie nikt nie śpiewa nawet pieśni nabożnych. Panuje tu cisza i strach zabobonny,

⁶⁸ T. Seweryn, *Krzyże i kapliczki*, s. 27.

⁶⁹ Rozmowa z Józefem Olszewskim z 04.04.2017, zapis w archiwum autorki.

⁷⁰ Rozmowa z Józefem Olszewskim z 04.04.2017; rozmowa z Anną Parczewską z 23.05.2014, zapisy w archiwum autorki.

⁷¹ Rozmowa z Kazimierą Rzymką z 23.05.2014, zapis w archiwum autorki.

⁷² T. Czerwiński, *Krzyże i kapliczki przydrożne w Polsce*, s. 53.

by rozgwarem życia nie ocknąć gdzieś w pobliżu uśpionej śmierci”⁷³.

Dzisiaj kapliczki i krzyże epidemiczne są uważane za ciekawy element kultury ze względu na unikatowość, stąd otaczane są szczególną opieką⁷⁴. Kapliczkę poświęconą św. Rochowi możemy podziwiać we wsi Wyszonki Kościelne.

Krajobraz kulturowy to jedno z ważnych źródeł badania przeszłości regionu. Krzyże i kapliczki przydrożne są nośnikiem informacji na temat wydarzeń z przeszłości. Duża ich ilość ufundowana w krótkim czasie może świadczyć np. o jakimś nieszczęściu, które gwałtownie dotknęło okolicę. Przykładem są krzyże ustawiane w latach dziewięćdziesiątych XIX w. na terenie całego dekanatu. W Królestwie Polskim notowano wówczas nieurodzaj oraz pandemię cholery we wsiach. Korespondent „Gazety Warszawskiej” opisywał sytuację z niedalekiego Białegostoku:

(...) nie sposób zacząć od czego innego, jak od trapiącej nas od połowy lipca – cholery. (...) O pojawieniu się u nas w tym roku epidemii można było być pewnym wobec tego, iż wszystkie dawniejsze epidemie grasowały również i w Białymstoku, jak i w gub. Grodzieńskiej (...) Świetne urodzaje jakieśmy sobie w tym roku obiecywali, z przyczyny niepogody towarzyszącej zbiorom, strasznym gradobiciem ucierpiały zwłaszcza pow. Brzeski, Słonimski (...) a że siana zbiory tego lata o wiele mniej niż dawniej, koniczyny nie obrodziły tego lata powszechnie, kartofle z racyi ciągle obecnie padających deszczów gnić zaczynają itd. itd. Ziemianom naszym przeto rok obecny w rocznikach ich gospodarskich nieświetną wcale postawi kreskę⁷⁵.

⁷³ T. Seweryn, *Krzyże i kapliczki*, s. 27.

⁷⁴ T. Czerwiński, *Krzyże i kapliczki przydrożne w Polsce*, s. 314.

⁷⁵ Verdicus, *Listy od korespondentów. Białystok 2-go września*, „Gazeta Warszawska” 1893, nr 239, s. 2.

Na obszarze dekanatu szepietowskiego (a może i dużo szerszym) znajdziemy co najmniej kilka krzyży pochodzących z lat 1891–1893. Ciekawe jest, że wszystkie zostały stworzone według charakterystycznego tylko dla tego okresu wzoru, a także podpisane datą. Nie udało się ustalić, czyje ręce je ustawiły, a czasem tylko z czyjej fundacji powstały. Warto wobec tego zwrócić uwagę na stosunkowo wysokie krzyże ustawione w podstawach betonowych lub kamiennych we wsiach: Piekuty Urbany, Krasowo Wielkie, Kostry Litwa, Kostry Podsędkowieża, Kostry Śmiejki, Malinowo, Lubowicz Byzie, Łopienie Zyski, Wiktorzyn. Dat na nich należy szukać na podstawach lub na wysokości 1/3 dolnej pionowej belki, wykutych przez kowala jako ażurowy element dekoracyjny lub na umieszczonej w tym miejscu kutej tabliczce. Część obiektów wymieniono na nowe, bez podkreślenia poprzedniej daty, więc możliwe, że było ich więcej. Fakt jakiegoś rodzaju nieszczęścia na tym terenie podkreślają źródła wykorzystywane przez historyków do badań demograficznych, które wykazują duży ubytek ludności np. w gminie Piekuty Nowe w latach 1891–1893⁷⁶.

Rośliny, przydrożni towarzysze krzyży

Rośliny grają w życiu ludzi wiele ról. Twórcy czerpią inspiracje z natury, opierając elementy swoich prac na motywach roślinnych. Nie inaczej działa się z krzyżami i kapliczkami przydrożnymi. Dość rozpowszechnioną lokalnie formą dzieła kamieniarskiego są krzyże w formie pni drzew z odciętymi konarami (Wojny Piecki). Do wykonania zdo-

⁷⁶ M. Dajnowicz, *Drobna szlachta ziemi łomżyńskiej na przełomie XIX i XX wieku*, Łomża 2002, s. 23, tab. 7.

bień jednej z podstaw krzyża użyto motywu liści akantu (Dąbrówka Kościelna). Powszechne jest wykuwanie w formach, najczęściej granitowych, motywów liści oliwnych (Wojny Izdebnik, Krasowo Wólka).

Rośliny towarzyszące małej architekturze przy drogach mają znaczenie zarówno symboliczne jak i dekoracyjne. Drzewa sadzone w pobliżu miejsc związanych z *sacrum* mają symbolikę związaną zarówno z chrześcijaństwem, jak i wcześniejszymi wierzeniami. Drzewa bywały traktowane jako siedziby bóstw, symbole zmartwychwstania i nowego życia. Postacie związane ze sferą *sacrum* zjawiają się wśród koron drzew. Drzewa są symbolem siły i witalności, nowego życia i zmartwychwstania⁷⁷. Wartości przypisywane poszczególnym gatunkom drzew pozostają z związku z ludowym postrzeganiem religii. Lipa jest drzewem, które ma szczególne cechy ze względu na kojarzoną z nią Matkę Boską. Stąd częste występowanie kapliczek zawieszanych właśnie na tym drzewie. Lipa miała ponadto chronić przed piorunem, a rzeźba wykonana z drewna lipowego miała być środkiem antydemonicznym⁷⁸. Krzyże w pasie pobocza często funkcjonują w towarzystwie drzew, m.in. właśnie lip, zdarza się, że dużo starszych niż sam obiekt (Żabiniec, Lendowo Budy, Łuniewo Wielkie), czy też są zawieszane bezpośrednio na dębach (Kaliski, Krasowo Wielkie). Drzewa te dają wrażenie jakby koronami miały chronić krzyże ustawione pomiędzy nimi. Rośliny pełnią ważną funkcję dekoracyjną. W otoczeniu krzyży i kapliczek sadi się zatem bez, który kwitnie późną wiosną, w czasie obchodów świąt związanych z kultem maryjnym. Ciekawym przykładem jest jarzębina, wskazana jako wyjątkowo dekoracyjne drzewo, które najpierw zdobi baldachami kwiatów, później zielonymi, a w końcu

⁷⁷ J. Dębowski, L. Zacharczuk, *Motywy przyrodnicze w polskiej i białoruskiej kulturze ludowej pogranicza (aspekt ekologiczny)*, Siedlce 2003, s. 22.

⁷⁸ Tamże, s. 112.

czerwonymi owocami. Współcześnie sadzi się również tuje i bukszpany⁷⁹.

Przydrożna architektura sakralna przeważnie jest otoczona ogrodzeniem, które pozwala na łatwiejsze zapanowanie nad estetyką roślin. Wyznacza ono raczej granicę opieki nad otoczeniem, niż granicę panowania *sacrum*, ponieważ krzyże miały otaczać opieką całą wieś. W obrębie ogrodzenia sadzi się tradycyjne kwiaty, spotykane w przydomowych ogrodach: tulipany, lilie, piwonie. *Lilia candidum*, zwana lokalnie lilią Matki Boskiej⁸⁰ bardzo często towarzyszy małej architekturze sakralnej. Pomiedzy kamieniami można spotkać różne gatunki rozchodników. O kwiaty dbają najczęściej kobiety, czasem mężczyźni – mieszkańcy wsi.

⁷⁹ Rozmowa z Haliną Markowską z 21.05.2014 r., zapis w archiwum autorki.

⁸⁰ Rozmowa z Janiną Konicką z 20.04. 2013 r., zapis w archiwum autorki.